

Dr. H. GROSS

Badanie istoty czynów występnych

Przekład z niemieckiego.

(Ciąg dalszy).

Skrót opracowany przez prof. Hoeplera.

5. Fizycy, mineralogowie, geologowie i botanicy.

Kiedy i w jakiej mierze do pomocy lekarzowi, chemikowi lub specjalście operującemu mikroskopem można i należy powołać fizyka, mineraloga, geologa lub botanika — wykaże zawsze potrzeba, wyłaniająca się z toku przeprowadzanego śledztwa sądowego. Na tym miejscu ograniczymy się jedynie do pobieżnego wyliczenia wypadków tej potrzeby.

A więc ważnem i wkraczającym w dziedzinę tych specjalności będzie orzeczenie o działaniu chłodu lub ciepła na daną materję fizyczną, określenie siły rzutu i uderzenia o taką materję danego przedmiotu fizycznego, ustalenie obecności składników mineralnych, roślinnych, zwierzęcych w danym cieple lub materji lub też danych żyłatek bądź drobnoustrojów jako to robaków w cieple lub na cieple trupa.

6. Rzeczoznawcy puszkarze.

Korzystanie z orzeczeń jednego tylko puszkarza jako rzeczoznawcy należy do rodzaju największych błędów. Przedewszystkiem żaden puszkarz dzisiaj nie wyrabia broni sam. Broń obecnie wyrabiają fabryki, puszkarze zaś zajmują się jedynie jej składaniem „montowaniem” tak, jak dzisiejsi zegarmistrze składają jedynie zegarki z otrzymanych od danej fabryki części tych zegarków, czasami i to wyjątkowo puszkarz reperuje daną dubeltówkę, sztuciec, lub karabin, pozaczem pracując głównie jako kupiec może się jedynie znać na gatunkach każdej, posiadanej na składzie, w swoim sklepie broni; może powiedzieć jak dana broń się nazywa, gdzie ona się wyrabia i do czego i z jakim skutkiem można ją używać. Jeżeli idzie o wiadomości gruntowne, to należy zwracać się do puszkarzy techników, myśliwych, oficerów zajętych w wojskowych warsztatach broni, w razie zaś braku tych ostatnich do miłośników, zajmujących się badaniami i kolekcjonowaniem broni różnego gatunku.

7. Fotograf.

Niezmienna wartość fotografii, jako środka pomocniczego dla kryminalisty, z trudnością da się stwierdzić przykładami, gdyż ilość wypadków, w których fotografia okazać się może niezbędną jest zbyt wielką i zbyt różnorodną; powiedzieć tu możemy, że korzystanie z fotografii jako środka pomocniczego nigdy nie może być zbędne i że starać się należy zawsze o fotografię, gdy:

a) ma się przed sobą obraz stanu rzeczy, który uleść może lub musi zmianie (np. położenie zamordowanego, pogorzelisko i t. d.), przyczem z tego obrazu należy dokonać zdjęć fotograficznych kilka, ze wszelkich możliwych stron, gdyż nie sposób zdecydować uprzednio które z tych zdjęć okaże się najpożyteczniejsze. Przy fotografowaniu trupów nie należy zapominać o zdjęciu z góry;

b) gdy się ma wrażenie, że z pewnego obrazu danego stanu rzeczy i ze zmian, które bądź muszą, bądź mogą nastąpić później, można otrzymać pewne lepsze oświetlenie sprawy;

c) gdy idzie o powiększenie jakiegoś obiektu, przedstawiającego się w małych rozmiarach niewyraźnie.

Z poszczególnych wypadków wymienić należy: fotografowanie miejsca przestępstwa, śladów nóg, śladów krwi nawet wówczas gdy uważane są one za zatarte, rąk osobników podejranych, odcisków palcy osobników podejranych w razach przypuszczalnej samoobrony, błon śluzowych przewodu pokarmowego w razach przypuszczalnego otrucia, maszyn przy wypadkach nieszczęśliwych, ran i takich danych zasadniczych, które ulegają szybkiej zmianie jak i t. p. rzeczy.

Jeżeli zdjęcie dokonywa się osobiście, należy pamiętać:

a) określić bezwarunkowo rozmiar, (masztab), datę, stan pogody i oświetlenie;

b) zawsze zanotować, czy fotografia (szczególniej co dotyczy wielkości, wyglądu pochyłości, nierówności terenu i t. d.) daje wrażenie odpowiednie;

c) dalej zanotować w jakim celu dokonano zdjęcia i co spodziewano się przez nie uzyskać.

d) nie należy fotografii retuszować bynajmniej i nie powinna być ona piękną ale prawdziwą.

e) człowieka należy fotografować dwa razy: raz z przodu (en face), raz z boku (z profilu).

f) jeżeli fotografuje się dany stan rzeczy w izbie, pokoju, w ogóle pod dachem lub na zewnątrz zabudowań (pod gołym niebem), to również należy dokonać dwóch zdjęć: zdjęcia możliwie dużego, przyczem oznaczyć trzeba, które z tych zdjęć daje obraz najwięcej zbliżony do prawdy, zdjęcia fotograficzne bowiem różnią się między sobą znacznie w zależności właśnie do ich rozmiarów.

g) jeżeli ma się do wyboru fotografa zawodowego i fotografa amatora, to należy wybrać tego ostatniego, gdyż fotograf amator pracuje z większym zainteresowaniem. Zasadniczo rzecz polega nie na bezwzględnie dobrej technicznie fotografii, lecz na fotografii, dokonanej z całą świadomością celu, o który nam w danym razie idzie i do osiągnięcia którego dąży się umiejętnie z zainteresowaniem i z całą dokładnością.

8. Ekspertyza rzeczy pisanych.

Dla orzeczeń rzeczoznawców o rzeczach pisanych, jako to przypuszczalnie fałszowanych listach, podpisach, dokumentach i t. p., ważnem jest uzyskanie możliwie jaknajwiększej ilości przedmiotów, które pozwoliłyby przeprowadzenie porównania, a więc rękopisów wszelkiego rodzaju i z rozmaitych czasów, o rozmaitych okresach życia, listów oficjalnych i miłosnych,

pisanych siedząco stojąco, w czasie podróży, w wagonie, w tramwaju i t. d. Podobne dokumenty przydadzą się szczególnie przy sprawach, w których idzie o podpis sfalszowany.

(D. c. n.).

A. KROŃSKI.

Ogonek więzienny.

Andrzej Kopyto, dorożkarz numer 10005, stał przed uchyloną furtką aresztu centralnego i tłómaczył odźwiernemu przyczyny i cel swego przybycia.

— Przyszedłem według odsiedzenia... Dostałem dwa dni... niby za jazdę...

I na potwierdzenie swoich słów Andrzej Kopyto wyjął z zanadza dobrze zatłuszczony i pomięty paperek, zawierający odnośną decyzję, i podał go odźwiernemu.

Paperek był pomięty, gdyż już od listopada Kopyto nosił go z sobą; był zatłuszczony, gdyż po raz trzydziesty okazywał go dozorczy więziennemu.

I tym razem jednak również bezskutecznie.

Odźwierny rzucił na dobrze mu znany paperek okiem i pogardliwym ruchem zwrócił go dorożkarzowi.

— A jakże... Dwa dni... Niby mamy tu miejsca na takich... W celach tak pełno, że jeden na drugim leży... Co ma być pięciu, to dziesięciu siedzi... A ten ci jeszcze będzie laził... Czekaj... Swoje odsiedzisz!...

Andrzej Kopyto zaczął się usprawiedliwiać:

— No... bo widzicie... chodzę już piąty miesiąc... a ciągiem nie puszczają... Toć to już niesprawiedliwość...

Oblicze odźwiernego zapłonęło oburzeniem:

— Piąty miesiąc!... Widzicie go!... Są takie, co już od lipca chodzą, a dostać miejsca w haryście nie mogą... Co to myślicie, tylko dla was harystę zbudowany! Niema miejsca, no i tyła!

I odźwierny chciał zatrzęsnać z hałasem furtkę żelazną, gdy zbliżył się do niej aresztant pod konwojem dwóch policjantów. Oblicze odźwiernego stało się nagle uprzejme...

— A! dyć to Antek Wytrych!... I kiedyż ty, cholero, kraść przestaniesz!... No... idźcie tam... na lewo do kancelarii.

Andrzej Kopyto patrzył, jak przed Wytrychem rozwarła się furtka, dla niego tak niegościnna. Chciał się już pozbyć tej zmy, tego siedzenia... A tu ciągle odsyłają z kwitkiem... Ciągle i wszędzie ogonek! Żeby ogonek! Ale taki to ci ma pierwszeństwo...

— Złodziejom zawsze szczęście... — myślał z rozgoryczeniem. Nacisnął czapkę na uszy i odszedł, wzdychając ugnieciony zmorą przedłużającego się w nieskończoność oczekiwania kary...

pomocy mieszkańców pogranicza. Większość agentów wysyłanych z Krakowa i Lwowa do Rosji, w celu zbierania danych dotyczących ruchów wojsk, należy również do członków Zarządu Narodu Polskiego.

Niebezpieczeństwo tych stowarzyszeń tajnych uwidoczniło się tem silniej, że główny organ „Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej”, zwany Centralizacją znalazł się w latach 1890-1892 w Warszawie w domu № 20 przy ulicy Długiej.

Adres warszawskiej centralizacji rewolucyjnej stał się wiadomym w Krakowie, podczas sądenia w r. 1891 sprawy o Kozłowski, Sielecki, Górski i Warzycki, oskarżonych o przynależność do tajnego związku rewolucyjnego. O tem że Centralizacja przebywa w Warszawie wskazuje znaleziony przy Warzyckim list pisany przez niego sposobem chemicznym do „Warszawskiej Centralizacji Rewolucyjnej”, w którym donosi, że zjazd delegatów odbędzie się 8 września 1892 roku w Warszawie i podaje program zjazdu; o tem zaś że Centralizacja ma nie tylko znaczenie lokalne, lecz że stoi na czele zjednoczenia, świadczy okoliczność, że w styczniu 1890 roku niejaki Bouffał, w przejeździe do Paryża przywiózł do Berlina list z Warszawy od Centralizacji, w którym mieściło się polecenie, ażeby związek berliński zajął się zbieraniem danych statystycznych o wychowaniu narodowem w Poznańskim.

Na nieszczęście, wszystkie te informacje, jak i szczegóły powyższe o ruchu rewolucyjnym polskim zagranicą, władze rosyjskie otrzymały nie w swoim czasie, dzięki przypadkowi i wówczas dopiero, gdy spożytkowanie ich okazało się niemożliwem i gdy posłużyć nawet nie mogły do wyjaśnienia dochodzeń przeprowadzonych z tytułu różnych patriotyczno-polskich objawów rewolucyjnych. Wobec braku tych wskazówek, dochodzenia prowadzone były po omacku, bez planu i nie były w stanie ani wykryć winnych, ani też oświecić wszechstronnie samego faktu przestępstwa.

Nie ulega jednakże żadnej wątpliwości, że istniał związek stały i ciągiły pomiędzy ruchem patriotyczno-polskim na zachodzie, a konspiracją w „Kraju Przywiślańskim” i że miał on wpływ na elementy miejscowe, dążące do tego samego celu i działające wedle tych samych metod.

Równocześnie bowiem z przejawem nowych dążeń w tajnych stowarzyszeniach polskich za granicą, z przyjęciem przez nie programu obrony czynnej, i w Królestwie Polskiem ukazują się z początku nieśmiało, a następnie coraz odważniejsze wystąpienia tendencji polsko-rewolucyjnych i teoria „pracy organicznej” usuwa się na plan dalszy.

Począwszy od 1888 roku w Warszawskim Jenerał-Gubernatorstwie wynika cały szereg tak zwanych patriotyczno-polskich dochodzeń

które do tego czasu prawie że nie istniały. Od czasu bowiem wprowadzenia do kraju Ustaw Sądowych (r. 1876), prowadzone było jedno tylko dochodzenie o Adamie Szymańskim, oskarżonym o tworzenie tak zwanych „gmin polskich”. Lecz okazało się, że organizacja ta nie tylko nie istniała, lecz nawet w papierach odebranych od Szymańskiego myśli jej nie była należyście skrytykowaną. Dążeniem organizacji, która miała być dopiero utworzona, było, ażeby nie uciekając się do oręża, podnieść kulturę kraju, przygotować grunt do niepodległości Polski i wogóle rozwijać działalność pod hasłem: wolność i niepodległość wszystkich narodów.

Otóż od 1888 roku ukazują się coraz częstsze wypadki sprowadzania z zagranicy rewolucyjno-polskich wydawnictw, a w ich liczbie broszury: „O obronie czynnej”; następnie to w jednym, to w drugim miejscu odkrywano tajne kółka o tendencjach rewolucyjno-patriotycznych i wreszcie w roku 1891 ruch rewolucyjny znalazł ujście w szeregu demonstracji. Jest rzeczą niewątpliwą, że propaganda rewolucyjna o obronie czynnej nie pozostała bez skutku; znalazła ona żywy oddźwięk w tej części społeczeństwa polskiego, które marzyć nie przestało o wskrzeszeniu ojczyzny.

(D. c. n.).